# GAZETA POLSKA

Prenumerata w miejscu kwartalnie złp. 12— miesięcznie złp. 4. Ner pojedyńczy gr. 6.

№ 200

Prenumerata na prowincj z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 24 Lipca 1828 roku we Czwartek.

## WIADOMOŚCI KRAJOWE I ZAGRANICZNE.

### KROLESTWO POLSKIE. — Warszawa.

— *Kommissja rządowa sprawiedliwości.* — Ogłasza, iż rada administracyjna królestwa postanowieniem na dniu 1 b. m. wydaném, zapis summy zł: pol: 200, na wieczny fundusz dla kościoła chmielnickiego, testamentem urzędownie w dniu 15 czerwca r. z. przez niegdy Wacława Nowi obywatela miasta Chmielnika, przed Marcinem Romanowskim, rejentem powiatu szydłowskiego zdziałanym, uczyniony, w myśl art: 910 k. c., z zachowaniem praw osób trzecich, zatwierdziła. — W Warszawie dnia 15 lipca 1828 r. — Minister prezydujący *Ig. Sobolewski.* — Za sekr. Jnego. *K Hoffman.*

— *Kommissja województwa mazowieckiego.* Stósownie do reskryptu kommissji rządowéj przychodów i skarbu z dnia 26 maja r. b. Nro 35,498, podaje do wiadomości powszechnéj, iż za wspólném zniesieniem się administracji cesarstwa rossyjskiego i królestwa polskiego, komory celne pierwszego rzędu w Alexocie, drugiego rzędu w Łososnie od Rossji, a komory celne 1go rzędu w Wierzbołowie i Kucharskini od Pruss w województwie augustowskiém, zyskały attrybucją expedjowania bydła rossyjskiego na tranzyto deklarowanego, pod ogólnemi prawidłami przepisanemi urządzeniem handlu tranzytowego bydłem z Rossji przez królestwo polskie do Austrji i Pruss w dniu 16 maja 1826 r. przy Nrze $\frac{32813}{12473}$ przez kommissją wojewódzką ogłoszoném. Przyczém ułożoną tym końcem dodatkową marszrutę do tych komor między niemi, jako też między istniejącemi już dawniéj, a nowo przybranemi, tu dołączoną, ogłaszając kommissja wojewódzka domieszcza informacją, że komory powyżéj wymienione, expedycje tego rodzaju z dniem 14 b. m. i r. dopełniać mają. Działo się w Warszawie dnia 13 czerwca 1828 r. Radca stanu, prezes: R. *Rembieliński*: Sekretarz jeneralny: *Filipecki.*

Dodatkowa tabella marszrut dla bydła rossyjskiego przez królestwo polskie tranzyto przechodzącego.

I. *Z Uściługa czyli Łuszkowa.*

g. *Do Wierzbołowa.*

| Punkta marszruty. | Punkta sprawdzenia. | Punkta marszruty. | Punkta sprawdzenia |
|---|---|---|---|
| Horodło mil $1\frac{1}{2}$. | | Piaski — $3\frac{1}{2}$. | |
| Uchanie — 4. | | Lublin — $3\frac{1}{2}$. | Lublin. |
| Wojsławice 1. | | Lubartów 4. | |
| Krasnystaw 4. | Krasnystaw. | Kock — $3\frac{1}{2}$. | |
| Radzyń — 2. | | Szczucyn — $3\frac{1}{2}$. | |
| Łuków — 3. | | Rajgrod — 5. | |
| Siedlce — 4. | Siedlce. | Raczki — 5. | |
| Sokołów — 4. | | Suwałki — $2\frac{1}{2}$. | |
| Czyżew — 6. | | Wizajny — 4. | |
| Zambrów — 3. | | Wysztyniec 2. | |
| Łomża — 3. | Łomża. | Wierzbołów 2. | Wierzbołów |
| Stawiski — $3\frac{1}{2}$ | | | |

Do pędzenia dni 39

Na rasztagi:

W lecie i czasie pogodnym dni 13, razem dni 52.

W zimie i czasie słotnym dni 20, razem dni 59.

h. *Do Kucharskini.*

| | | | |
|---|---|---|---|
| Horodło mil $1\frac{1}{2}$. | | Czyżew mil 6. | |
| Uchanie — 4. | | Zambrów — 3. | |
| Wojsławice 1. | | Łomża — 3. | Łomża. |
| Krasnystaw 4. | Krasnystaw. | Stawiski — $3\frac{1}{2}$. | |
| Piaski — $3\frac{1}{2}$. | | Szczuczyn $3\frac{1}{2}$. | |
| Lublin — $3\frac{1}{2}$. | Lublin. | Rajgrod — 5. | |
| Lubartów 4. | | Raczki — 5. | |
| Kock — $3\frac{1}{2}$. | | Suwałki — $2\frac{1}{2}$. | Suwałki. |
| Radzyn — 2. | | Kalwarja — 7. | |
| Łuków — 3. | | Wyłkowyżki 5. | |
| Siedlce — 4. | Siedlce. | Szaki — 5. | |
| Sokołów — 4. | | Kucharskinia 3. | Kucharskin: |

Do pędzenia dni 45.

Na rasztagi:

W lecie i czasie pogodnym dni 15, razem dni 60.

W zimie i czasie słotnym dni 23, razem dni 68.

II. *Z Przeborowa czyli z Włodawy:*

g. *Do Wierzbołowa.*

| | | | |
|---|---|---|---|
| Parczew mil 7. | | Stawiski — $3\frac{1}{2}$. | |
| Radzyn — $3\frac{1}{2}$ | | Szczuczyn $3\frac{1}{2}$. | |
| Łuków — 3. | | Rajgrod — 5. | |
| Siedlce — 4. | Siedlce. | Raczki — 5. | |
| Sokołów — 4. | | Suwałki — $2\frac{1}{2}$. | Suwałki. |
| Czyżew — 6. | | Wizajny — 4. | |
| Zaborów — 3. | | Wysztyniec 2. | |
| Łomża — 3. | | Wierzbołów 2. | |

Do pędzenia dni 31.

Na Rasztagi:

Wlecie i czasie pogodnym dni 10, razem dni 41.

W zimie i czasie słotnym dni 16, razem dni 47.

h. *Do Kucharskini.*

| | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|
| Parczew | mil 7. | | Ssczuczyn | mil $3\frac{1}{2}$. | |
| Radzyn | — $3\frac{1}{2}$ | Radzyn. | Rajgrod | — 5. | |
| Łubów | — 3. | | Raczki | — 5. | |
| Siedlce | — 4. | | Suwdłki | — $2\frac{1}{2}$ | Suwałki. |
| Sokołów | — 4. | | Kalwarja | — 7. | |
| Bzyżew | — 6. | | Wyłkowyszki | 5. | |
| Zambrów | — 3. | | Szaki | — 5. | |
| Łomża | — 3. | Łomża. | Kucharskina | 3. | Kucharski: |
| Stawki | — $3\frac{1}{2}$. | | | | |

Do pędzenia dni 37.
Na rasztagi:
W lecie i czasie pogodnym dni 12, razem dni 49. W zimie i czasie słotnym dni 19, razem dni 56.

*(Dalszy ciąg nastąpi.)*

—Dnia 18 i 19 lipca r. b. odbył się popis uczniów szkoły wydziałowéj warszawskiéj przy ulicy królewskiéj, w obec dostojnych członków wysokiéj kommissji rządowéj wyznań religijnych i oświecenia publicznego, i zgromadzonéj licznie publiczności. W dowód wzorowego postępowania i usilnéj pilności, otrzymali uczniowie nagrody i pochwały:

*Nagrodę.*

*Z klassy Iszéj.* Petersilge, Wicherkiewicz, Króll i Bogdanowicz.
*Z klassy IIgiéj.* Rekwart, Chlebowicz i Tetzner.
*Z klassy IIIciéj.* Krysiński, Boje, Adolf i Śliwiński.
*Z klassy IVtéj.* Dywolka August.

*Pochwałę.*

*Z klassy Iszej.* Barcicki Kajetan, Barcicki Stanisław, Kowalski, Szwede Ludwik, Boethier, Liebe, Makowski, Niemczyk Antoni, Koeler, Hanusz Kacper, Stopiński.
*Z klassy IIgiéj.* Siatecki, Hube, Jenike, Chełkowski, Kuczyński, Olszewski, Strohmaier, Frieme, Siwicki, Liedkie, Braun, Kuczyński.
*Z kllassy IIIciéj.* Siatecki, Fryderycy, Kirbiewicz, Pawłowski, Tański, Feder.
*Z ksassy* IV. Müller, Manstein, Siatecki, Samborski, Sunderland, *P*iotrowski, Cielecki, Pohl.

Dnia zaś 21 popis klassy elementarnéj, połączonéj ze szkołą wydziałową, odbyły.

*Zasłużyli.*

*Na nagrodę;* Wernitz Jan, Kwewas Konstanty, Trapszo Tomasz.
*Na pochwałę;* Bottan, Wernitz Adolf, Embacher, Tetzner Henryk, Kwiatkowski, Lammert, Jarocki, Orczyński Józef, Michaelis, Karkowski, Wolmann Fryderyk, Witalis, Kompertowicz, Kłosewicz. Kraft, Ochmig.

—Józef Polkowski artysta teatru narodowego, upoważnionym będąc przez dozór pensji i szkół wyższych płci żeńskiej, do dawania lekcji śpiewu po pensjach i szkołach wyższych płci żeńskiéj, zawiadamia niniejszym, iż odtąd dawaniem lekcji śpiewu zajmować się będzie.

ROSSJA. — Dnia 30 maja założono w Moskwie kamień węgielny na szpital miejski dla 450 chorych. — Pewien podróżny przejeżdzając przez wieś Rybaczi, niedaleko Petersburga, na przeciw osady niemieckiéj Nowa Saratowka położonéj, spostrzegł przy drodze, siedzących przed domem i rozmawiających trzech włościan rossyjskich w czerwonych bawełnianych koszulach. Twarz jednego z nich była mu gdzieś znana i dopiero po chwili przypomniał sobie, że ją widział na czele poezji Slepuszkina. Był to istotnie sam poeta. Podróżny tak go opisuje: Kto go widzi, uczuwa do niego jakiś pociąg. Przyjął on nas po przyjacielsku i zaprowadził do szczupłych, ale porządnych izdebek swego mieszkania. Zbudowany silnie liczy teraz lat 45. Ciemne włosy spadają mu na wypukłe i pogodne czoło; takież oczy jego są bystre i tchnące życzliwością; na ustach jego panuje uprzejmy uśmiech, nosi wąsy i brodę. Twarz ma białą i delikatną, piersi i plecy szerokie, a ręce jego pokazują, że włada nietylko piórem, ale i wiesniaczemi narzędziami. Zanim przy gościach został, pierwéj wydał rozkazy w swoim sklepie. Z uśmiechem naganił matkę, że ubrana po gospodarsku nie chce się pokazywać przybywającym do jego domu, pomimo wszelkich jego przełożeń. Przyjemna dziewczyna przyniosła herbatę i cytryny; sam gospodarz zastawił stół nakryty białym chlebem, prasowanym kawiorem, nasolonemi ogurkami, czarką i maderą z własnéj piwnicy. Sciany tylnego pokoju były przyozdobione obrazami, w części krajorysami i głowami, których wybór przynosił zaszczyt znawstwu gospodarza, w części portretami, przez niego samego malowanemi. Najlepiéj udał mu się wizerunek hr. Mussin Puszkina, kopjowany z oryginału, znajdującego się w gabinecie P. Swinina. Był tam wizerunek byłego ministra oświecenia, admirała Szyszkowa, wykończony przez samego Slepuszkina tak wiernie, jak mu wskazało wdzięczne serce jego. Pod tym obrazem wisi oprawny za szkłem własnoręczny list admirała, z którym Slepuszkin otrzymał od akademji złoty medal. Nieco daléj znajduje się, wizerunek gospodarza w kaftanie honorowym, przez niego samego malowany; a obok obraz małżonki jego w prostym ubiorze rossyjskim. Z przystojnością i z interesem umiał on zwracać rozmowę z jednego przedmiotu do drugiego i nie był ani próżny, ani wstydliwy, ale naturalny jak duch, którym oddychają sielskie pienia jego. Gdyśmy o nim samym i o darze, który ma od opatrzności mówić zaczęli, wzruszony, z wdzięcznością wspominał o cudownem zrządzeniu, które obudziło w nim iskrę światła odwiecznego i przez rzadkie okoliczności duszę jego dzielniejszą uczyniło. Fedor Nikiforowicz Slepuszkin, jest synem włościanina i był własnością Pani Nowosilcowowéj, z domu Orłowów. Początków czytania uczył go sam ojciec, który go odumarł w 9 roku życia. Oddano go następnie do przekupnia handlującego wiktuałami; w 16 roku życia, musiał wrócić do wsi i został młynarczykiem. Razu jednego skaleczyło mu koło lewą rękę i o mało co niepostradał życia. Ożeniwszy się, osiadł w niemieckiej osadzie, naprzeciw teraźniejszego jego mieszkania i założył tam kramik. W krótce nauczył się nieco po niemiecku i zjednał sobie nietylko miłość osadników, ale nawet mieszkańców wsi Rybackaja, którzy u niego towary najtaniej kupowali i inaczéj go niezwali, jak Zarecki, t. j. mieszkający za rzeką. Po dwa kroć przechodził do dwóch sekt, ale r. 1809 uroczyście wrócił na łono kościoła greckiego. Po zgonie pierwszéj małżonki r. 1820 która zostawiła mu 7 sierot, zaślubił w krótce potém córkę włościańską w Rybackaja i żyje z nią szczęśliwy. Ma teraz przy sobie starego ojca pierwszéj małżonki,

dziewięcioro dzieci i doczekał się już wnuków. Osadnicy niemieccy mocno byli zasmuceni, kiedy go mieszkańcy wsi Rybackaja do siebie zwabili; aby mu okazać szacunek wygotowali mu jak najchlubniejsze świadectwo, podpisane przez pastora i całą gminę. Najwięcéj winien panu Swininowi. On pierwszy poznał jego talent i tak nauką, jak radą, był mu pomocny. P. Fedorów, nazywający go Hezjodem rossyjskim, wydał jego poezje. Monarcha i były minister oświecenia zaszczycili go swemi łaskami; jakoż wynurza on im wdzięczność w naturalnych swych pieniach. Dary otrzymane od rodziny cesarskiéj przechowuje starannie, jak mówi dla zabawy gości. Muza Szlepuszkina ocknęła się po raz pierwszy po zgonie pierwszéj małżonki. »Co w ówczas czułem (mówi on sam) tylko Bogu wiadomo. Żałość moją musiałem wylać w pieniach i dopiero w tenczas doznałem na sercu ulgę« Drugi raz zachęciła go do napisania poematu satyrycznego wyrządzona mu niesprawiedliwość. Większa część poezji jego jest wszakże pełna uczuć wdzięczności i miłości, z jaką rozmyśla o twórcy, naturze i jéj dzieciach. Zajmuje się teraz większym poematem pod tytułem: Życie wiejskie w czterech porach roku. Zatrważa go, ile się zdaje, za obszerne pole, i dla tego rad słucha zdań przyjaciół. Odmalował już obudzenie się życia w porze wiosennéj. Zwykle w tenczas tylko składa rymy, kiedy go duch unosi, ale też wtenczas często pracuje w nocy i jak się sam wyraził, gasi nieraz przestraszoną blaskiem słońca świecę. Napisane wiersze okrzesuje potém starannie. W deklamacji jego niema przesady, ale stopniowo przybiera głos jego coraz więcéj patetyczności. Z szczególniejszą wdzięcznością spomina o xiężnie Jussupów, która zebrała 3000 rubli, i dopomogła mu tym sposobem do okupienia swojéj licznéj rodziny wolności. Należy teraz do kupców 3 giełdy, i trudni się ciągle handlem kramarskim. »Ile razy (są jego słowa) jadąc do miasta, przed rogatki przybywam, i na zapytanie szyldwacha kto jestem, odpowiadać muszę: *kupiec Slepuszkin*, tyle razy staje mi na myśli dziwna i niespodziewana zmiana w moim losie i prawdziwie niewiem w tenczas, czy to, co się ze mną działo, było rzeczywistością. Mimowolnie cisną mi się w tenczas łzy do oczu, dusza moja napełnia się uszanowaniem dla niezgłębionéj opatrzności i miłosierdzia boskiego i płaczę w obec szyldwacha, błogosławiąc w sercu łaskawość monarchy i moich dobroczyńców.« (G. P.)

ANGLJA. — Mieszkańcy Londynu niepamiętają tak okazałéj maszkarady, jaką dnia 30 czerwca margrabini Londonderry w Holderneshowe wyprawiła. Sama gospodyni pod maską królowy Elżbiety miała na sobie brylanty przeszło 100,000 f. s. (4,000,000 złp.) wartujące. Lady Ellenborough wystawiała królowę szkocką Marję, a panna Arbuthnot uprzytomniała piękną Robsart, hrabinę Leicester. Xiążęta Klarencji, Kumberland, Kembricz, Leopold i inni najznakomitsi Anglicy w liczbie 600, byli na tym balu obecni. Margrabini, jako królowa Elżbieta, rozpoczęła zabawę polonezem z królem hiszpańskim Filipem, którego reprezentował margrabi Worcester. (G. B.(

FRANCJA. — Rząd francuzki wyznaczył kommissję, złożoną z pięciu lekarzy, do czynienia spostrzeżeń nad powietrzem morowém w Turcji. Członkowie jéj popłyną w dniach ostatnich lipca do Alexandrji. — Król sardyński ofiarował jezuitom z Acheul we Francji zamek w Chamberry. — Od roku 1821 rozpoczęto, lub ukończono we Francji 11 kanałów, na 500 mil fran. długich; rząd pożyczył na ten cel 129 miljonów fr., ale potrzebuje jeszcze 50,000,000 fr. aby kanały te spławnemi uczynił. (G. G.)

HISZPANJA. — Piszą z Barcellony, że w Katalonji nowe rozpoczynają się bunty. Liczne bandy wzięły za godło jedność. Hr. Espagna kazał wstrzymać w Figueras wykonanie kilku wyroków śmierci. Jenerał Monet otrzymał rozkaz wyruszenia przeciw buntownikom, ale wątpią, czy oddziały zdołają ich pokonać. — Biskupi hiszpańscy mieli uczynić nuncjuszowi papiezkiemu w Madrycie przełożenie względem niektórych okoliczności, tyczących się ich zwierzchności. — Niewątpliwą już jest wiadomość, że Francuzi wyjdą z Kadyxu; życzyli tego oddawna Hiszpanie, nie tak z nienawiści, jak raczéj z téj przyczyny, że handel w tém mieście nadmorskiém przez pobyt francuzkiego wojska, wielkie ponosił szkody, albowiem officerowie francuzcy pod pozorem rzeczy wojskowych sprowadzali wszystkie zakazane towary. I tak między innemi weszło za ich pośrednictwem przeszło 600 fortepianów. Wielu kupców hiszpańskich przeniosło się z tego powodu z Kadyxu i Barcellony do innych miast, w których niebyło załog francuzkich, lub do Gibraltaru. Niektórzy sądzą, że Francuzi składający załogę Kadyxką popłyną wprost do Turcji, a podług innych wiadomości, ustąpienie ich z Kadyxu, jest skutkiem umowy, podług któréj kopalnie żywego srebra w Almada, dane zostały kommissarzom francuzkim na zaspokojenie należących się Francji wynagrodzeń. (G. B.)

PRUSSY. — Uniwersytet berliński liczy teraz 1631 uczniów, a mianowicie na wydziale teologicznym 549, na wydziale prawa 563, na wydziale lekarskim 306, a na filozoficznym 213. W ogólnej liczbie znajduje się 430 cudzoziemców. — W Poznaniu zszedł z tego świata radca konsystorjalny i tamtejszy senjor połączonego kościoła ewangielickiego Jan Borneman. Był rodem z Leszna; roku 1789 wybrany był przez polskie gminy w Żychlinie i Woli pod Koninem na predykanta; roku 1810 został senjorem i przez cały ciąg życia był w obowiązkach swoich czynny i gorliwy. — Pani Catalani zachwyca teraz swoim talentem mieszkańców Dysseldorfa. (G. B.

## WIADOMOŚCI NAUKOWE.

### *Instytuta naukowe w Paryżu.*

Najwyższa magistratura oświecenia we Francji, zowie się uniwersytetem francuzkim *(Université de France)*; naczelnikiem jéj jest minister noszący tytuł wielkiego mistrza uniwersytetu *(grand maître de l'université de France)*. Kiedy Villele, Peyronet i Corbiere rządzili Francją, na czele oświecenia był minister sekretarz stanu do spraw duchownych, X. Fraysinous biskup hermopolitański; od czasu zaś zmiany ministrów, sprawy duchowne oddzielono od wydziału oświecenia, na

czele którego jest teraz P. Vatismenil. Cały kraj pod względem administracji tego wydziału dzieli się na dwadzieścia sześć akademji pod naczelnictwem rektorów. Każda akademja zarządza swoją prowincją znosząc się we wszystkiem z głównym rządem uniwersytetu. Wszelkie instytuta naukowe, dzielą się podług następującego porządku: 1mo. Fakultety, 2do. Kollegja królewskie i gminne, 3cio. Różne inne instytuta i pensje, 4to. Szkółki początkowe.

Rada królewska wychowania publicznego składa się z wielkiego mistrza, z dyrektora, siedmiu radców i sekretarza jeneralnego.

Fakultety

*Kursa publiczne bezpłatne.*

*Fakultet teologiczny* w gmachu dawnéj Sorbony; ma sześć katedr: dogmatyczna teolo: moralna, pismo ś:, historja i karność kościelna, język hebrajski, wymowa kaznodziejska.

*Fakultet prawa* w oddzielnym gmachu obok Panteonu, noszącym imie szkoły prawa; ma sześć katedr: instytucie justi: kodex cywilny, pandekta, kodex handlowy, procedura cywilna, katedra prawa natury, zawieszona za administracji trzech ministrów dziś jest przywrócona. Chcący być uczniem stałym tego wydziału, powinien okazać dyploma bakałarza nauk *(bachelier-des-letres)* a bakałarstwo to można otrzymać po zdaniu lekkiego examinu, nawet szkół nieskończywszy. Po dwóch leciech otrzymuje się stopień bakałarza prawa, po trzech stopień *licencié* czyli adwokata *(avocat)*, a po naszemu magistra; po czterech leciech stopień doktora. Na każdy z tych stopni, bronić potrzeba przez siebie napisane rozprawy.

*Fakultet medycyny* w gmachu zwanym szkołą medycyny, ma pietnaście katedr: anatomja, fizyologja, chemja medyczna, historja naturalna medyczna farmakologja, hygiena, patalogja chirurgiczna, patalogja medyczna, operacje, terapeutyka i materja medyczna, medycyna prawna, sztuka położnicza, i nauka leczenia słabości położnic i niemowląt, klinika medyczna, klinika chirurgiczna, klinika położnicza.

*Szkoła farmacji* przy ulicy *de l'Arbalete;* cztery katedry. Jest tu wykładana bezpłatnie teorja i praktyka preparowania materjałów aptekarskich; pierwsze zasady chemji, historji naturalnéj i botaniki. Uczniowie téj szkoły po ścisłym examinie otrzymują dyplomata na stopień *aptekarza*. Szkoła ta ma swój ogród botaniczny.

*Szkoła położnicza;* przyjmują do niéj kobiety od 18 do 35 roku, poświęcające się obowiązkom akuszerek. Jedne uczennice płacą po 600 franków rocznie, inne są bezpłatnie do téj szkoły przyjmowane. Kursa trwają rok, lub dwa lata.

*Fakultet umiejętności*, w gmachu dawnéj Sorbony, katedr ma dziesięć: kałkuł dyfferencjonalny i integralny, astronomja fizyczna, chemja, mineralogja, botanika i fizyka wegetalna, mechanika, algiebra wyższa, zoologja, fizyka, geometrja wykreślna. W tym wydziale wydawane bywa dyploma na stopień bakałarza tylko, *(bachelie-es-sciences)*. PP. Thenard, Biot, Azago, Gay-Lussac, Dulon, Pouillet Cuvier etc., są professorami tego wydziału.

*Fakultet naukowy (faculté des lettres)* w gmachu dawnéj Sorbony, ma jedenaście katedr: Literatura grecka, wymowa łacińska, poezja łacińska, wymowa francuzka, historja literatury i poezji francuzkiéj, filozofja, historja i filozofja starożytna, historja filozofji nowożytnéj, historja starożytna, historja nowożytna, jeografja. Stopień *bachelier-és-letres* w tym wydziale się daje. Dawne ministerjum zamknęło tymczasowie kursa PP. Guizot, Cousin, które dziś są już otwarte. Na lekcjach tych dwóch uczonych, tudzież pana Villemain, stenografowie słowo w słowo zapisują co oni mówią, potem podają do druku, tak że każdy przychodzący na następującą lekcją, może nabyć za małą cenę broszurek w których znajduje wszystko wydrukowane cokolwiek słyszał na poprzedzającéj lekcji. Dla nadania większéj powagi tym broszurom, stenografowie przed podaniem do druku, kommunikują swoje rękopisma samym professorom, którzy je poprawiają. Każda brozura ma na tytule numer porządkowy aby tym sposobem można było zebrać kompletny kurs nauki któréj czy kto słuchał, czy niesłuchał, zarówno może korzystać z jej wzorowego wykładu. Z powodu takiego notowania na lekcjach publicznych przez stenografów przytoczę tu jeden dość dziwny przypadek: P. Panillet professor fizyki sprzedał swój rękopism kursu téj nauki pewnemu xięgarzowi; tymczasem stenograf ogłasza dzieło któremu daje tytuł *kursu fizyki wykładanego publicznie przez P. Panillet*, i oczywiście, dzieło to obejmowało jak najdokładniéj napisany kurs téj nauki. Xięgarz który miał drukować rękopism samego P Panillet pozwał stenografa do trybunału o przyswojenie sobie cudzéj własności. Będzie temu parę miesięcy jak ta sprawa była wprowadzona, niewiem z pewnością o jéj rozwiązaniu, jeżeli się nie mylę, jednak podobno xięgarz przegrał.

*Kollegja królewskie.*

W tych kollegjach wykładane bywają nauki, a oraz języki starożytne, matematyka, początki fizyki, rysunki i kalligrafja.

*Kollegjum Ludwika wielkiego.*

Ciekawy czytelnik niech nie mniema że tym wielkim Ludwikiem jest ów sprawiedliwy Ludwik S. z początku wieku IX, którego pamięć miła jest potomności, ani ów Ludwik XII, ojcem ludu przezwany, ale Ludwik XIV. Kollegjum tedy wielkiego Ludwika jest założone właśnie nie przez Ludwika XIV, ale 100 lat pierwéj w 1582 roku. Są w niém umieszczani pensjonarze, którzy mają razem mieszkanie i wszelkie wygody jak w konwikcie; są też i przychodni uczniowie.

*Kollegjum króla Henryka* IV, podobnie uorganizowane jak poprzedzające.

*Kollegjum króla Burbońskiego* (Col: roy: Bourbon) ma samych tylko przychodzących uczniów.

*Koll: króla Karola wielkiego*, podobnie urządzone jak poprzedzające.

*Koll. króla świętego Ludwika*, w 1814 r. założone, ma uczniów konwiktorów i przychodzących.

*Koll. świętej Barbary*, ma samych tylko konwiktorów.

*Koll. Stanisława*, na pamiątkę naszego kochanego króla Leszczyńskiego. Kollegjum te, ma samych tylko konwiktorów.

(c. d. n.)

TEATR. Dziś opera *Otello murzyn wenecki.*

W Drukarni przy ulicy Nowomiejskiéj pod Nrem 163.